

Ks. HENRYK WITCZYK

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin

## WIARA I POZNANIE JAKO CZYNNIKI KREUJĄCE KOMUNIE UCZNIA Z JEZUSEM – SYNEM BOŻYM

FAITH AND COGNITION AS THE FACTORS CREATING THE COMMUNION BETWEEN  
DISCIPLE AND JESUS, THE SON OF GOD

**Summary:** In the present article the author reflects on the interconnection between faith and cognition in the Fourth Gospel. Faith in John is a dynamical process which involves different stages and presupposes development. Faith is preceded by the process of natural cognition, but it also leads to the new kind of cognition touching upon the spiritual world. The disciples by observing Jesus and listening to his words come to know him better and to recognize in him the Son of God. The tools that enable them to understand Jesus's mystery are the words of their Master and their faith. Faith initializes the process of cognition which on its part leads to the communion with Jesus, the Son of God.

**Key words:** faith, cognition, The Gospel of John, the relationship with the Son of God

**Słowa kluczowe:** wiara, poznanie, Ewangelia Jana, relacja z Synem Bożym

„A my uwierzyliśmy i poznaliśmy, że Ty jesteś Świętym Boga”  
(καὶ ἡμεῖς πεπιστεύκαμεν καὶ ἐγνώκαμεν  
ὅτι σὺ εἶ ὁ ἅγιος τοῦ θεοῦ) (J 6,69).

### WSTĘP

Tematem dominującym w pismach Janowych jest motyw wiary. Ale jest rzeczą zdumiewającą, że ewangelista Jan – w odróżnieniu od synoptyków i św. Pawła – nie używa rzeczownika „wiara” (*pistis*), a to dlatego, że ukazuje ją nie tyle jako statyczną postawę, ile jako bardzo dynamiczny proces, mający zresztą kilka aspektów lub etapów rozwoju. Na określenie każdej z tych faz ewangelista używa przede wszystkim czasownika *pisteuō* w różnych konfiguracjach z innymi częściami zdania. W połączeniu z przyimkiem *hoti* rozpoczynającym zdanie, przekazujące określoną prawdę, w którą ktoś wierzy. Natomiast wówczas, gdy jego dopełnieniem jest rzeczownik w celowniku, wskazuje na zawierzenie jakiejś osobie, czyimś słowem. Gdy

zaś dopełnieniem jest osoba, której nazwa podana jest w bierniku poprzedzonym przyimkiem *eis*, wtedy czasownik ten oznacza ruch w jej kierunku, przyłgnięcie do niej, wręcz wkraczanie w jej duchowy (i nadprzyrodzony) świat. Ewangelista Jan używa też słowa *pisteuō* w sensie absolutnym, bez dopełnień. Wówczas wskazuje on na wiarę jako postawę absorbującą całą egzystencję człowieka: „kto wierzy, ma życie wieczne” (6,47); „uwierzył on i cała jego rodzina” (4,53).

Równie ważne jest łączenie czasownika *pisteuō* z odpowiednimi czasownikami określającymi różne formy widzenia czynów i osoby Jezusa bądź wydarzeń z Nim związanych (pusty grób, chusta, płótna). Paralelnie do czynności widzenia na kształt wiary w ujęciu ewangelisty Jana ogromny wpływ mają różne sposoby słuchania Nauczyciela z Nazaretu<sup>1</sup>. W bardzo szerokim polu semantycznym czasownika *pisteuō* w czwartej Ewangelii pojawia się także czasownik *ginōskō*<sup>2</sup>. Przytoczone na wstępie jako motto zdanie jest tego jednym z przykładów. Zachodzi jednak pytanie: jaki jest związek między obydwoma czynnościami – wierzeniem i poznawaniem, między wiarą a poznaniem. Odpowiedź, którą sugeruje myślenie filozoficzno-racjonalistyczne, jest taka, że poznawanie podprowadza człowieka do pewnej granicy rzeczywistości, za którą człowiek może wnikać już tylko za pomocą intuicji czy zmysłu wiary oświeconego przez objawienie Boże.

Uważna lektura Ewangelii wg św. Jana każe nam widzieć tę relację między poznaniem i wiarą nie tyle odwrotnie, ile szerzej: to wiara, poprzedzona naturalnym procesem poznawania rzeczywistości widzialnych, prowadzi do jeszcze innego rodzaju poznania – jego przedmiotem jest jednak świat duchowy lub nadprzyrodzony, objawiający się w osobach lub rzeczywistościach widzialnych. W niniejszym opracowaniu chodzi o sprecyzowanie, na czym polega najpierw samo poznawanie, opisywane w czwartej Ewangelii czasownikiem *ginōskō*, a następnie o uchwycenie zależności między wiarą a poznawaniem rzeczywistości niewidocznej dla oczu ciała.

## 1. POZNAWANIE – OPISYWANE CZASOWNIKIEM *GINŌSKŌ*

### 1.1. W LITERATURZE GRECKIEJ

W języku greckim precyzyjnie rozróżnia się czasowniki *ginōskō* i *oida*. Pierwszy z nich, używany bardzo często przez filozofów, określa proces poznawania

<sup>1</sup> Por. H. Witczyk, *Gesù – Giudicie con la sua parola e la sua voce (Gv 5,19-30 e 12,44-50)* (Milano 1995).

<sup>2</sup> Czasownik *ginōskō* prezentowany jest niemal we wszystkich słownikach filologiczno-teologicznych Nowego Testamentu. I tak na przykład R. Bultmann („*ginōskō*”, *ThWNT* I, 688-715) obszernie przedstawia jego zastosowanie w pismach gnostyckich i ewentualne związki między nimi a czwartą Ewangelią.

prawdy czy jakiejś wiedzy („poznaję, zauważam, konstatuję, rozpoznaję, rozumiem, pojmuję”). Chodzi po prostu o wieloaspektowy proces zdobywania bądź dochodzenia do określonej wiedzy, reguły czy zrozumienia samej istoty badanej bądź obserwowanej rzeczy<sup>3</sup>. Poza tym czasownik *ginōskō* wskazuje na fakt, że między podmiotem poznającym a przedmiotem poznawanym istnieje jakaś relacja, ponieważ jest on zewnętrzny w stosunku do tegoż podmiotu. To głównie poprzez obserwację zewnętrzną przedmiotu podmiot doszedł do odkrycia jakiejś prawdy w nim zawartej.

Drugi odnoszono do samego już posiadania prawdy lub wiedzy („wiem”), odpowiednio wewnątrz już przyswojonej, głęboko zakorzenionej i obecnej w podmiocie myślącym bądź przystępującym do dalszych badań rzeczywistości w celu odkrycia kolejnych reguł, zasad i prawideł<sup>4</sup>. Łączono ją z wcześniejszym procesem „widzenia” (rdzeń *id-*), najczęściej na własne oczy: „auf Grund eigener Anschauung wissen”<sup>5</sup>. Ale nie zawsze chodzi o widzenie oczami ciała. Czasownik ten odnosił się również do posiadania jakiejś wiedzy lub prawdy zdobytej na drodze intuicji lub logicznego myślenia: „to know by insight or intuition”<sup>6</sup>. Chodzi więc o „widzenie oczami rozumu” („to see with in his mind’s eye”; „see mentally, perceive”)<sup>7</sup>.

Szukając głównej zasady organizującej świat przyrody (cielesny, materialny), jedni widzieli ją w samym prawie rządzącym naturą (presokratejscy), drudzy – w świecie idei (platończycy). Wszyscy oni podejmowali wysiłek określany właśnie czasownikiem *ginōskō*, a mający na celu przezwyciężenie zewnętrznych i widzialnych zjawisk, aby odkryć to, co jest samą niewidzialną istotą rzeczywistości widzialnej i obserwowalnej oraz decyduje o takim, a nie innym kształcie istnienia i dziejów świata<sup>8</sup>.

## 1.2. W PISMACH ŚW. JANA

Zaobserwowana przez filologów prawidłowość w stosowaniu czasownika *ginōskō* zachowana została także przez ewangelistę Jana. Często używa on tego właśnie czasownika w zdaniach i w kontekstach, w których wskazuje się na źródło

<sup>3</sup> Por. H. Cremer, *Biblich-theologisches Wörterbuch der neutestamentlichen Gräcität* (Gotha 1895) 363.

<sup>4</sup> Por. B. Snell, *Die Ausdrücke für den Begriff des Wissens in der vorplatonischen Philosophie* (Berlin 1924) 29.

<sup>5</sup> Por. Snell, *Die Ausdrücke für den Begriff des Wissens*, 25.

<sup>6</sup> Por. V. Taylor, *The Gospel according to Mark* (London 1966) 258.

<sup>7</sup> H.G. Lidell – R. Scott, „*eidō*”, *Greek-English Lexicon* (London 1996) 483.

<sup>8</sup> To właśnie czasownik *ginōskō* był dominującym słowem leksykonu filozoficznego, stosowanym o wiele częściej niż *oida* w wywodach i w opisach dociekań w ramach procesu poznawania prawdy. Por. Snell, *Die Ausdrücke für den Begriff des Wissens*, 28-29.

pochodzenia rozpoznanej prawdy czy zdobytej wiedzy. Najpierw Nikodem pyta Jezusa: „Skąd mnie znasz?” (πόθεν με γινώσκεις – 1,48). Z kolei Jezus wskazuje na miłość braterską jako znak, dzięki któremu świat rozpozna Jego uczniów: „Po tym wszyscy poznają [...], jeżeli miłość” (ἐν τούτῳ γινώσκονται πάντες ὅτι ἐμοὶ μαθηταί ἐστε, ἐὰν ἀγάπην ἔχητε ἐν ἀλλήλοις – 13,35). Podobną konstrukcję filologiczno-logiczną odnajdujemy w wyrażeniu powtarzanym jak refren w Pierwszym Liście św. Jana: „po tym (przez to) poznajemy [...]” (ἐν τούτῳ γινώσκουμεν ὅτι ἐγνώκαμεν αὐτόν, ἐὰν τὰς ἐντολὰς αὐτοῦ τηρῶμεν – 1 J 2,3.5; 3,24; 4,13; 5,12; por. 4,6 czy podobne wyrażenia w 2,18.29; 3,16.19; 4,2).

W przytoczonych przykładach wyraźnie czasownik *ginōskō* odnosi się do procesu poznawania, który jest możliwy dzięki czemuś zewnętrznemu i widzialnemu, co służy jako kryterium lub znak pośredniczący między podmiotem dochodzącym do odkrycia jakiejś prawdy a przedmiotem, w którym ona się objawia. Może to być miłość braterska, zachowywanie przykazań czy jeszcze inne fenomeny. Zawsze jednak są one przedmiotem bezpośredniego doświadczenia osoby poznającej. To jedynie dzięki temu doświadczeniu, a więc za jego pośrednictwem podmiot poznający odkrywa prawdę lub rozpoznaje tożsamość kogoś drugiego. Należy zatem stwierdzić, że czasownik *ginōskō* opisuje takie poznawanie, które ma charakter pośredni – nie jest tożsams z wiedzą daną podmiotowi bezpośrednio. Ten drugi rodzaj poznania, które jest bardziej wiedzą, opisuje czasownik *oida*, świadomie oddzielany przez ewangelistę Jana od *ginōskō*.

Jeszcze wyraźniej ten pośredni rodzaj poznawania – możliwy dzięki komuś lub czemuś – widoczny jest w kilku scenach narracyjnych czwartej Ewangelii. I tak tłum „poznaje” (pojmuje), że Jezus jest w domu Marii i Marty (12,9), dzięki informacji. Z kolei setnik „rozpoznaje” (pojmuje), że został wysłuchany przez Jezusa, a jego syn uzdrowiony, gdy słucha relacji swoich sług (4,59). Podobnie Żydzi, kierując się własną logiką w rozumieniu słów Jezusa, błędnie „rozpoznają” (pojmują), że Jezus jest opętany (νῦν ἐγνώκαμεν ὅτι δαιμόνιον ἔχεις – 8,52). Wypaczonymi przez siebie wypowiedziami Jezusa posłużyli się jako narzędziami do błędnego rozpoznania Jego osoby.

Równie mocno pośredni charakter poznania określanego przez czasownik *ginōskō* widać w zdaniach złożonych, w których występuje on w trybie przypuszczającym i jest poprzedzony przyimkiem *hina* (10,38; 17,23; 19,4). Czynność opisana w zdaniu głównym jest zawsze owym narzędziem albo źródłem poznania, które ma się dokonać. A oto te zdania:

„Wierście moim dziełom, abyście poznali i zaczęli rozumieć (nie: „wiedzieli” jak w BT) (ἵνα γινώτε καὶ γινώσκητε), że Ojciec jest we Mnie, a Ja w Ojcu” (10,38); „Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat rozpoznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś” (ἐγὼ ἐν αὐτοῖς καὶ σὺ ἐν ἐμοί, ἵνα ὧσιν τετελειωμένοι εἰς ἓν, ἵνα γινώσκῃ ὁ κόσμος ὅτι σὺ με ἀπέστειλας – 17,23); „Oto wyprowadzam Go do was na zewnątrz, abyście poznali, że ja nie znajduję w Nim żadnej winy” (ἴδε ἄγω ὑμῖν αὐτὸν ἔξω, ἵνα γινώτε ὅτι οὐδεμίαν αἰτίαν εὐρίσκω ἐν αὐτῷ – 19,4). W dwóch pierwszych zdaniach jasno

wskazane jest działanie zewnętrzne, obserwowalne przez człowieka właściwymi mu zmysłami, którego dostrzeżenie ma prowadzić do rozpoznania wewnętrznej więzi łączącej Jezusa z Ojcem bądź do głębszego rozumienia tajemnicy ich wspólnego działania: Ojca i Jezusa. W ostatnim zdaniu działanie Piłata, który chce uwolnić Jezusa, ma doprowadzić oskarżycieli do rozpoznania Jego niewinności.

## 2. UCZNIOWIE DOCHODZĄ DO GŁĘBSZEGO POZNANIA JEZUSA

Już przytoczone w poprzednim paragrafie teksty dotyczyły uczniów jako tych, którzy stopniowo rozpoznają Jezusa, Jego tajemnicę. We wszystkich tekstach czwartej Ewangelii, w których mowa o uczniach i ich poznawaniu Jezusa za pomocą czasownika *ginōskō*, zachowuje on odkryty wyżej sens podstawowy i określa je jako czynność „rozpoznawania” („odkrywania”) albo „rozumienia”. Co więcej, wskazuje na tę czynność nie jako na coś punktowego, jednorazowego, ale jako dynamiczny proces, który wymaga określonego czasu i ma swoje fazy. Analizę tekstów, które mówią o uczniach rozpoznających lub „rozumiejących” Jezusa, wypada zacząć od zdań negatywnych.

W momencie wkroczenia do Jerozolimy uczniowie nie rozumieją sensu wydarzenia z Jezusem w roli głównej, w którym oni też uczestniczą: „Z początku Jego uczniowie tego nie zrozumieli (ταῦτα οὐκ ἔγνωσαν αὐτοῦ οἱ μαθηταὶ τὸ πρῶτον). Ale gdy Jezus został uwielbiony, wówczas przypomnieli sobie, że to o Nim było napisane i że tak Mu uczynili” (12,16). Do głębszego poznania Jezusa, a dokładniej mówiąc do odkrycia Jego mesjańskiego posłannictwa, potrzebne im było doświadczenie Chwały Jezusa Zmartwychwstałego i przypomnienie sobie Pism.

W jeszcze większym stopniu uczniowie przed Paschą Jezusa nie dostrzegają i nie rozumieją sensu umycia nóg: „A kiedy im umył nogi, przywdział szaty i znów zajął miejsce przy stole, rzekł do nich: Czy rozumiecie (pojmujecie), co wam uczyniłem” (γινώσκετε τί πεποίηκα ὑμῖν)? (13,12). Nie odkryli też znaczenia słów, które wówczas Jezus skierował do Judasza: „Co chcesz czynić, czyń prędzej!”. Ewangelista zauważa, że „nikt jednak z biesiadników nie rozumiał (οὐδεὶς ἔγνω), dlatego mu to powiedział” (13,28). Brakowało im dodatkowego czynnika, który stymulowałby ich proces poznawania samej istoty Jezusowych gestów i słów. Będzie nim dopiero to światło, które do ich myślenia wniosą spotkania z Jezusem zmartwychwstałym.

Z kolei inne teksty mówią o tym, że uczniowie mieli szansę „rozpoznawać” Jezusa, postępować naprzód w procesie poznawania Go i odkrywania Jego najgłębszej tajemnicy. Do Filipa, który prosi: „Panie, pokaż nam Ojca!”, Jezus zwraca się z bardzo charakterystycznym napomnieniem: „Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś (οὐκ ἔγνωκάς με)? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlatego więc mówisz: Pokaż nam Ojca?” (14,9). Po długim okresie przebywania z Jezusem, wpatrywania się w Jego działanie i wsłuchiwanie w Jego

naukę uczniowie powinni posiadać już teraz jakieś głębsze rozumienie osoby Jezusa – tego, że mówi On i działa jak ktoś, kto jest stale w doskonałej komunii z Ojcem. Tym się tłumaczy zastosowanie czasownika *ginōskō* w czasie perfectum – *ouk egnōkas me?*

Jednak w czasie ostatniej wieczerzy Jezus wyraźnie oznajmia uczniom, że gdy zostanie wywyższony, to: „w owym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w was” (ἐν ἐκείνῃ τῇ ἡμέρᾳ γνώσεσθε ὑμεῖς ὅτι ἐγὼ ἐν τῷ πατρὶ μου καὶ ὑμεῖς ἐν ἐμοὶ καὶ γὰρ ἐν ὑμῖν – 14,20). Potwierdza tym samym, że ich dotychczasowe poznanie Jezusa, jeszcze w dużej mierze zewnętrzne, zostanie rozwinięte i pogłębione dzięki temu doświadczeniu, jakim będzie Jego zmartwychwstanie, które przemieni krzyż w wywyższenie i wprowadzenie do Chwały Ojca.

Ale nie tylko „owego dnia” – po zmartwychwstaniu Jezusa – uczniowie rozpoznają Jego więź z Ojcem. Już na samym początku rozmowy zanotowanej w rozdziale 14. oznajmił uczniom: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie” (w. 6). Dokonał niezwykle ważnego objawienia dotyczącego bezpośrednio Jego osoby, a zarazem złożył im obietnicę. Dlatego też już w wersecie następnym zapewnia uczniów, że „znają Ojca”, ponieważ powoli dochodzą do rozpoznania Jego, Jezusa: „Jeżeli Mnie poznaliście (*perfectum*), to poznacie (*futurum*) i mojego Ojca. Zaiste, teraz już Go znacie i zobaczyliście” (εἰ ἐγνώκατέ με, καὶ τὸν πατέρα μου γνώσεσθε. καὶ ἀπ’ ἄρτι γινώσκετε αὐτὸν καὶ ἑώρακατε αὐτόν – w. 7). Przebywanie z Jezusem, słuchanie Jego nauczania, a zwłaszcza oglądanie Jego dzieł to narzędzia poznawania najgłębszej tajemnicy Jezusa – Jego osobowej, doskonałej więzi z Ojcem. Wypowiedź ta zgodna jest z następnym oświadczeniem Jezusa: „Kto Mnie widzi, widzi Ojca” (w. 9). Tak fizyczne, jak i kontemplacyjne widzenie Jezusa służy widzeniu Ojca, czyli poznawaniu Go. W modlitwie arcykapłańskiej Jezus potwierdzi, że uczniowie już w czasie Jego ziemskiej działalności rozpoznali i zrozumieli, że On został posłany przez Ojca (17,8.25).

### 3. NARZĘDZIA SŁUŻĄCE ROZPOZNAWANIU W JEZUSIE SYNA BOŻEGO: SŁOWA NAUCZYCIELA I WIARA UCZNIÓW

#### 3.1. SŁOWA I NAUCZANIE JEZUSA

Ewangelista Jan przedstawia dwa najważniejsze narzędzia, które są niezbędne w procesie poznawania tajemnicy Jezusa zjednoczonego z Ojcem, czyli Syna Bożego. Jedno z nich pochodzi od samego Jezusa, a jest nim Jego ziemskie nauczanie.

W swoich słowach, kierowanych do różnych słuchaczy, Jezus ukazywał głębszy sens swojej śmierci na krzyżu. Nazywając ją wywyższeniem, dawał do zrozumienia, że będzie ona momentem objawienia: „Rzekł więc do nich Jezus: Gdy wywyższy-

cie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że JA JESTEM (τότε γνώσεσθε ὅτι ἐγὼ εἰμι) i że Ja nic od siebie nie czynię, ale że to mówię, czego Mnie Ojciec nauczył” (8,28). Wprawdzie słowa te kieruje przede wszystkim do polemizujących z Nim Żydów, ale osobami, dla których one będą rzeczywiście najważniejszym narzędziem wspierającym ich na drodze poznawania Jezusa byli uczniowie. Świadczy o tym fragment Jego modlitwy zanoszonej do Ojca: „Słowa bowiem, które Mi powierzyłeś, im przekazałem, a oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że od Ciebie wyszedłem (καὶ αὐτοὶ ἔλαβον καὶ ἔγινωσαν ἀληθῶς ὅτι παρὰ σοῦ ἐξῆλθον), oraz uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał” (17,8).

W swoim nauczaniu Jezus przekazał im najważniejszą prawdę dotyczącą siebie samego – prawdę o swojej synowskiej więzi z Ojcem, która objawia się dynamicznie w całym Jego posłannictwie (misji) od Ojca: „Ojcie sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem i oni poznali, żeś Ty Mnie posłał (πάτερ δίκαιε, καὶ ὁ κόσμος σε οὐκ ἔγνω, ἐγὼ δέ σε ἔγνω, καὶ οὗτοι ἔγινωσαν ὅτι σύ με ἀπέστειλας – 17,25). Początkowy zwrot „Ojcie sprawiedliwy” ma swe wyjaśnienie, niemal równoważnik znaczeniowy, w zdaniu końcowym: „[...] żeś Ty Mnie posłał”. Tak wielką prawdę o Jezusie poznali dzięki Jego słowom.

Należy dodać, że słowa Jezusa pomagają uczniom poznać i zrozumieć także ich tajemnicę jako uczniów prześladowanego Mesjasza i Syna Bożego. Tajemnicą tą jest nieoczekiwana i niczym niezasłużona przez nich nienawiść ze strony ludzi należących do tego świata: „Jeżeli was świat nienawidzi, wiedzcie (γινώσκετε), że Mnie pierwiej znienawidził” (15,18).

### 3.2. WIARA UCZNIÓW

Od uczniów wymagana jest wiara. Bez niej słowa Jezusa nie doprowadziłyby ich do rozpoznania tego, co stanowi prawdę dotyczącą Jego osoby. Wiara jest tym działaniem o charakterze duchowo-osobowym, które służy w procesie poznawania tajemnicy Jezusa jako Syna Bożego.

Wyraźne wskazanie na jej doniosłą rolę jako kolejnego (po słowach) narzędzia rozpoznawania nadprzyrodzonego, Bożego wymiaru postaci człowieka-Jezusa znajdujemy w wyznaniu, które Piotr składa w imieniu wszystkich Dwunastu. W odpowiedzi na pytanie Nauczyciela, czy i oni chcą odejść wraz z innymi słuchaczami, dla których słowa o Chlebie żywym, o Ciele i Krwi dającej życie wieczne wydały się twarde, pierwszy pośród apostołów stwierdza uroczyście i stanowczo: „Panie, do kogoż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A my uwierzyliśmy i poznaliśmy, że Ty jesteś Świętym Boga” (καὶ ἡμεῖς πεπιστεύκαμεν καὶ ἐγνώκαμεν ὅτι σὺ εἶ ὁ ἅγιος τοῦ θεοῦ – 6,68-69). Należy zauważyć, że w pytaniu Jezusa, poprzedzającym tę wypowiedź Piotra, cały nacisk położony jest na wolę uczniów: „czy i wy chcecie odejść?”. Wiara jest tu wyraźnie łączona z działaniem człowieka, które jest odpowiedzią na otrzymane od Jezusa słowa objawienia (por. 6,21; 7,17; 12,21). Niewiara zaś – jak wynika z tekstów paralelnych – rodzi się ze skierowania

woli człowieka ku własnym pożądaniam i myślom (por. 8,44; 9,27)<sup>9</sup>. Wiara i poznanie to nie jest ta sama czynność. Jak wynika z budowy zdania, wiara jako zaufanie i wewnętrzne, osobowe przyjęcie treści słów Jezusa jest czymś wcześniejszym niż rozpoznawanie Go jako Mesjasza i Syna Bożego. Ona je w zasadzie umożliwia, jest jego fundamentem.

Służebna, wręcz fundamentalna rola wiary jako warunku *sine qua non* w procesie poznawania Jezusa jako Syna Bożego zaznaczona jest też wyraźnie w innej wypowiedzi. W alegorii o Dobrym Pasterzu czytamy: „Jeśli Mnie nie wierzycie, moim dziełom wierzcie, abyście rozpoznali (πιστεύετε, ἵνα γινώτε) i wytrwali w rozpoznaniu (καὶ γινώσκητε), że Ojciec jest we Mnie, a Ja w Ojcu” (10,38). Zastosowane w tym zdaniu formy gramatyczne czasownika *ginōskō* (najpierw aoryst, następnie czas teraźniejszy) precyzyjnie wskazują na poznanie więzi Jezusa z Ojcem jako na proces: dochodzi się w nim do jakiegoś punktu, a następnie w nim trwa na sposób bardzo aktywny. Ale cały ten akt rozpoznania pogłębionej oraz trwałej synowskiej więzi Jezusa z Ojcem (aoryst), łącznie z dynamicznym, coraz bardziej głębokim wnikaniem w jej tajemnicę (czas teraźniejszy) zależy w istotny sposób od wiary. Jest o niej mowa aż dwa razy na początku przytoczonego zdania. Co więcej, zasadniczy czasownik „wierzcie” użyty jest w formie **imperatywu czasu teraźniejszego**, który wskazuje nie na jakiś początkowy akt wiary, ale na wiarę jako aktywność rozłożoną w czasie, paralelną do opisanego procesu poznawczego wnikania w tajemnicę więzi Jezusa i Ojca.

Jeszcze inny tekst, w którym wiara ukazana jest jako zasadniczy czynnik umożliwiający proces poznawania Boga i Jezusa, pochodzi z tzw. mowy eucharystycznej i dotyczy w gruncie rzeczy życia wiecznego: „Kto we Mnie wierzy, ma życie wieczne” (ὁ πιστεύων ἔχει ζῶν αἰώνιον – 6,47). Aktywna wiara, stanowiąca zasadniczy rys człowieka (co wyraża imiesłów z rodzajnikiem), jest podstawowym warunkiem posiadania „życia wiecznego”. Mówiąc inaczej, to właśnie wiara wprowadza człowieka w inną sferę niż ten świat, a mianowicie w przestrzeń „życia wiecznego”. Wiadomo jednak, że istotą „życia wiecznego” jest „poznanie” Boga i Jego Syna – Jezusa: „A to jest życie wieczne: aby poznawali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa (αὕτη δέ ἐστιν ἡ αἰώνιος ζῶν ἵνα γινώσκωσιν σὲ τὸν μόνον ἀληθινὸν θεὸν” (17,3).

Podsumowując ten paragraf, należy stwierdzić, że progres na drodze poznawania Jezusa jako Syna Bożego zależy tak od słów Jezusa, od dokonującego się za ich pomocą objawienia, jak i od wiary człowieka, która polega nie tylko na początkowym zaufaniu do Niego, ale także na przyjęciu Jego słów jako światła, jako narzędzi poznania. Współdziałanie tych dwu czynników idealnie ukazuje sam Jezus podczas modlitwy arcykapłańskiej:

<sup>9</sup> Jak komentuje C.S. Kiener (*The Gospel of John. A Commentary* [Peabody 2003] I, 696), w pytaniu Jezusa: „czy i wy chcecie odejść”, bardziej chodzi o otwarcie ich serc i wewnętrzną zgodę na treść Jego wypowiedzi o Chlebie życia niż o fizyczne pozostawanie uczniów przy Nim.

„Słowa bowiem, które Mi powierzyłeś, im przekazałem,  
 a oni **je przyjęli**  
 i **prawdziwie rozpoznali**, że od Ciebie wyszedłem,  
 oraz **uwierzyli**,  
 żeś Ty Mnie posłał” (17,8).

(τὰ ῥήματα [...] αὐτοὶ ἔλαβον  
 καὶ ἔγνωσαν ἀληθῶς ὅτι παρὰ σοῦ ἐξῆλθον,  
 καὶ ἐπίστευσαν ὅτι σὺ με ἀπέστειλας)

Wyraźnie widoczny tu paralelizm między zdaniami: „przyjęli” słowa Jezusa oraz „uwierzyli”, odsłania z całą precyzją Janowe myślenie na temat wiary poprzedzonej nauczaniem Jezusa jako drogi, która prowadzi do „prawdziwego rozpoznania” w Nim Syna posłanego przez Ojca, o którym mowa w samym środku wypowiedzi.

#### 4. POZNAWANIE – FORMA OSOBOWEJ KOMUNII Z SYNEM BOŻYM

Evangelista Jan nie poprzestaje na odsłonięciu czynników, które doprowadzają do rozpoznania w Jezusie Mesjasza i Syna Bożego. Z właściwą sobie wnikliwością przybliży nam również to, co jest finałem procesu rozpoznawania, a mianowicie samo „poznawanie” Jezusa, które ma miejsce wtedy, gdy uczniowie po przyjęciu Jego nauczania trwają mocno ugruntowani w swej wierze w Niego. Chodzi więc o to, co można nazwać „idealnym poznaniem”.

Janowy Chrystus proponuje uczniom ten ideał poznania w mowie wyjaśniającej alegorię o Dobrym Pasterzu: „Ja jestem dobrym pasterzem i znam (γινώσκω) owce moje, a moje Mnie znają” (γινώσκουσί) (10,14).

Zastosowane tu formy czasu teraźniejszego mogłyby sugerować, że chodzi o samo trwanie tego wzajemnego aktu poznawczego, czyli że nie podlega on zapomnieniu – ani przez Jezusa, ani przez uczniów.

Jeden z gramatyków podkreśla zaś, czas teraźniejszy może być stosowany dla zaakcentowania nieustannego postępu w trwającej czynności poznawania. Należałoby zatem powyższe zdanie przełożyć: „Ja jestem dobrym pasterzem i **poznaję** (γινώσκω) owce moje, a moje Mnie **poznają**”. Chodzi, rzecz jasna, o poznanie, które nie jest statyczną wiedzą o istnieniu, ale nieustannym wnikaniem w dynamizm życia: owiec w życie Dobrego Pasterza, a Dobrego Pasterza w życie Jego owiec. Zresztą, takie właśnie dynamiczne rozumienie relacji Jezus Chrystus – uczniowie jest całkowicie zgodne z kontekstem całej czwartej Ewangelii. Ujęcie jej w sposób statyczny i zamknięty byłoby zapoznaniem głównego przesłania tego dzieła.

Tę samą dynamikę wpisana w idealne poznanie Jezusa, a wraz z Nim i Boga, dostrzec można w zdaniu modlitwy arcykapłańskiej: „A to jest życie wieczne: aby poznawali (ἵνα γνωσκωσιν) Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (17,3). Zastosowane w tym zdaniu *hina* wskazuje na poznanie jako na swego rodzaju dążenie w kierunku coraz głębszej i coraz ściślejszej więzi z Bogiem i Tym, którego On posłał. Co więcej, wprowadza on wprawdzie zdanie wyjaśniające, ale równocześnie mocno sugeruje, że życie wieczne nie jest jakimś stanem biernej kontemplacji, ale polega na nieustannie trwającym procesie poznawania Boga i Jego Syna – Jezusa Chrystusa, wnikania w łączącą ich relację miłości i chwały oraz w tajemnicę ich osobowego życia.

Nade wszystko jednak poznawanie jako równoważnik życia wiecznego nie może być ograniczone do myślenia albo do powiększania wiedzy na temat Boga, ale oznacza działanie jednoczące wierzącego z Bogiem i z Jezusem Chrystusem, zażyłą więź i udział w ich życiu. To jest zresztą zasadniczą cechą „poznania” w Biblii – wiedza zakorzeniona we wspólnym życiu i działaniu. A zatem należy stwierdzić, że poznawanie Jezusa to działanie, które kreuje zjednoczenie, komunię, czyli włącza człowieka (słuchającego słów Jezusa i wierzącego w Niego) w osobową i boską (wieczną) komunię Syna i Ojca.

## KONKLUZJA

Przeprowadzona analiza zależności wiary i poznania w Ewangelii wg św. Jana pozwoliła zauważyć, że czasownik *ginōskō* określa pewien proces duchowy, który prowadzi do rozpoznania w Jezusie z Nazaretu Syna Bożego. Obejmuje on kilka czynności i trwa jakiś czas; nie dokonuje się w jednej chwili. Samo zaistnienie tego procesu rozpoznawania umożliwia wiara początkowa, polegająca na otwarciu się człowieka na słowa Jezusa i na podstawowym zaufaniu do Niego jako Nauczyciela. Jednak w istocie swej rozpoznawanie Syna Bożego w Jezusie dokonuje się dzięki medytacji nad treścią Jezusowego nauczania i pogłębionej refleksji nad Jego dziełami. Ma ono charakter personalny i wspólnotowy.